

Sygn. akt IX Ca 84/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krystyna Skiepmo (spr.)
Sędziowie:	SO Bożena Charukiewicz SO Dorota Ciejek
Protokolant:	sekr. sądowy Ewelina Gryń

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2015 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa M. Z.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Giżycku

z dnia 17 listopada 2014 r., sygn. akt I C 641/13,

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Giżycku pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt IX Ca 84/15

UZASADNIENIE

Powódka M. Z. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanej wobec powódki za skutki zdarzenia mogące objawić się w przyszłości.

Na rozprawie w dniu 3 listopada 2014 roku powódka wniosła o wydanie wyroku wstępnego i rozstrzygnięcie o słuszności roszczenia co do zasady.

Pozwana (...) S. A. V. (...) z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Rejonowy w Giżycku wyrokiem wstępnym z dnia 17 listopada 2014 roku, sygn. akt I C 641/13 uznał roszczenie powódki M. Z. przeciwko pozwanej (...) S.A. V. (...) w W. zgłoszone z powodu zdarzenia drogowego z dnia 11 lutego

2011 roku w G. na ul. (...) z udziałem ubezpieczonego w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanej samochodu marki C. (...) nr rej. (...) za usprawiedliwione w zasadzie.

Sąd Rejonowy ustalił, że dnia 11 lutego 2011 roku około godziny 17:20 W. K. wraz z żoną M. K. jechał samochodem marki C. (...) numer rejestracyjny (...). Zbliżając się do skrzyżowania kierowca zauważył, że przez przejście dla pieszych idzie kobieta, którą była powódka. Jeszcze przed przejściem dla pieszych jadący spostrzegł, że powódka przewróciła się. Samochód gwałtownie zahamował i zatrzymał się przed powódką nie uderzając ani nie dotykając jej. Jadący autem pomogli powódce wstać i ostatecznie pomimo jej początkowego sprzeciwu zawieźli ją do szpitala w G.. Tam stwierdzono wieloodłamowe złamanie głowy kości ramiennej lewej, złamanie obu nasad dalszych kości promieniowych, złamanie wyrostka rylcowatego kości łokciowej lewej, ranę tłuczoną nosa oraz stłuczenie głowy. W związku z doznanymi obrażeniami zastosowano leczenie operacyjne złamania nasady dalszej kości promieniowej lewej ze stabilizacją drutami Kirschnera oraz unieruchomiono w opatrunku gipsowym. Pojazd, którym poruszał się W. K. w zakresie odpowiedzialności cywilnej ubezpieczony był u pozwanej.

Sąd Rejonowy ustalił także, iż w okresie od 20 czerwca do 1 lipca 2011 roku powódka przebywała na Oddziale Neurologicznym SPZOZ w G., gdzie rozpoznano u niej niedokrwienny udar mózgu, niedowład połowiczny prawostronny, afazję całkowitą, nadciśnienie tętnicze oraz cukrzycę.

W toku postępowania I instancyjnego ustalono, że Sąd Rejonowy w Giżycku prawomocnym wyrokiem z dnia 15 maja 2013 roku uniewinnił W. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 177 § 1 k.k. W pisemnych motywach Sąd Rejonowy wskazał, że w sprawie brak było wystarczających i przekonujących dowodów w oparciu o które bez wątpliwości można by przyjąć, że kierujący pojazdem dopuścił się naruszenia bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Brak też dowodów, że w postępowaniu kierującego były błędy dotyczące techniki i taktyki prowadzenia pojazdu.

W toku postępowania I instancyjnego ustalono także, że w dniu 16 sierpnia 2011 roku powódka zgłosiła szkodę pozwanej, u której ubezpieczony był pojazd kierowany przez W. K.. Ubezpieczyciel po przeprowadzonym postępowaniu likwidacyjnym odmówił wypłaty odszkodowania.

Sąd Rejonowy uznał, że odpowiedzialność pozwanej za ewentualną szkodę doznaną przez powódkę uzasadnia treść art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). W ocenie Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie zastosowanie ma również art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. przewidujące odpowiedzialność samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną przez ruch tego środka na zasadzie ryzyka. Sąd Rejonowy podał także, iż przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka kwestia winy posiadacza pojazdu jest dla powstania odpowiedzialności cywilnej zupełnie obojętna. Zdaniem Sądu Rejonowego na powódce zatem spoczywał ciężar dowodu jedynie co do powstania, charakteru i wysokości szkody oraz co do istnienia związku przyczynowego między ruchem mechanicznego środka komunikacji a szkodą. Pozwana by uwolnić się od odpowiedzialności na podstawie art. 436 § 1 k.c. musiałaby wykazać, iż szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą posiadacz pojazdu nie ponosi odpowiedzialności, czego w niniejszym postępowaniu nie uczyniła.

Sąd Rejonowy uznał, iż powódka nie przedstawiła wystarczających dowodów które świadczyłyby o tym, iż została uderzona przez samochód. Jednakże do przyjęcia związku przyczynowego między szkodą a ruchem samochodu nie jest konieczna bezpośrednia styczność pojazdu z poszkodowaną osobą. Sąd Rejonowy powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazał, iż dla przyjęcia odpowiedzialności cywilnej wystarcza nawet negatywny wpływ psychiczny, jaki wywiera ruch samochodu na osobę poszkodowaną i związane z nim działania poszkodowanego, które w konsekwencji powodują szkodę. W ocenie Sądu Rejonowego przewrócenie się powódki przed nadjeżdżającym samochodem bez wątplenia miało związek przyczynowy z ruchem pojazdu. Uzasadniało to, zdaniem Sądu I instancji, przyjęcie odpowiedzialność pozwanej na zasadzie ryzyka.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie prawa procesowego tj.

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za zdarzenie opisane w pozwie, w szczególności poprzez przyjęcie, że upadek na przejściu dla pieszych pozostaje w związku przyczynowym z ruchem pojazdu, powódka upadła wskutek poślizgnięcia się lub potknięcia w wyniku gwałtownego przyspieszenia kroku w czasie przechodzenia przez jezdnię, kierujący pojazdem gwałtownie zatrzymując pojazd zmusił powódkę do przyspieszenia kroku, nadto poprzez uznanie opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych za jasną, zupełną i niesprzeczną, podczas gdy biegły sądowy wydając opinię w sprawie oparł się na doświadczeniu życiowym i dokonał ustaleń faktycznych w sprawie,

- brak wszechstronności w rozważeniu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie polegający na pominięciu przy ocenie sprawy zeznań córki powódki (k.13), z których wynikało że „matka zawsze wyrywała się, szybko przechodziła przez jezdnię w bliskiej odległości przed pojazdem”, nadto zeznań świadka W. K. i opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, z których wynikało, że kierujący pojazdem gwałtownie zahamował po upadku powódki, nadto opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji z której wynika, że kierujący zachował szczególną ostrożność i ustąpił pierwszeństwa pieszej powódce, a tym samym nie dopuścił się naruszenia bezpieczeństwa w ruchu lądowym,

2) naruszenie prawa materialnego tj. art. 436 § 1 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że upadek powódki na przejściu dla pieszych pozostaje w związku z przyczynowym z ruchem pojazdu.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Powódka wniosła odpowiedź na apelację pozwanej, w której wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna i zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne. Sąd Okręgowy nie podziela jednak rozważań prawnych tego Sądu, a w szczególności argumentacji przedstawionej przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, która sprowadzała się do uznania, iż pozwana w okolicznościach niniejszej sprawy ponosi odpowiedzialność za doznaną przez powódkę szkodę. Sąd Okręgowy w całości podzielił argumentację wskazaną w apelacji pozwanej. Apelująca ma bowiem rację, iż Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia przepisu prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie, że pomiędzy ruchem pojazdu a upadkiem powódki zachodzi związek przyczynowy skutkującym przyjęciem odpowiedzialności pozwanej.

Podstawą odpowiedzialności cywilnej posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkody wyrządzone ruchem takiego pojazdu jest wskazany przez Sąd Rejonowy przepis art. 436 § 1 k.c., statuujący - przy zastosowaniu art. 435 § 1 k.c. - odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka. Istota zasady ryzyka sprowadza się do nałożenia na dłużnika odpowiedzialności odszkodowawczej niezależnej od istnienia po jego stronie winy i bezprawności, co oznacza, że dowód braku winy (ekskulpacja) nie zwalnia go z odpowiedzialności. Przesłankami odpowiedzialności na podstawie tego przepisu są zatem: powstanie szkody, zaistnienie zdarzenia w postaci ruchu mechanicznego środka komunikacji oraz istnienie związku przyczynowego między tym zdarzeniem a powstaniem szkody. Jak trafnie zauważył to Sąd Rejonowy ciężar udowodnienia powyższych przesłanek spoczywa zgodnie z art. 6 k.c. na poszkodowanym szczególnie,

że w zakresie odpowiedzialności na podstawie powołanego przepisu nie istnieje domniemanie, że szkoda pozostaje w związku z ruchem mechanicznego środka komunikacji.

W ocenie Sądu Okręgowego, oceniającego odmiennie niż Sąd Rejonowy zgromadzony w sprawie materiału dowodowy, powódka nie wykazała istnienia związku przyczynowego pomiędzy ruchem pojazdu kierowanym przez W. K., a swoim upadkiem i doznaną szkodą.

W niniejszej sprawie w pierwszej kolejności wskazać należy, co zresztą prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy, że powódka nie przedstawiła wystarczających dowodów, które świadczyłyby o tym, że została potrącona przez samochód, którym kierował W. K.. Jej twierdzeniom zostały przeciwstawione nie tylko zeznania W. K. i jego żony, lecz także opinia biegłego sądowego z zakresu prawa o ruchu drogowym i rekonstrukcji wypadków L. S. przeprowadzona w niniejszej sprawie, jak i opinie przeprowadzone w postępowaniu karnym, które to Sąd Rejonowy zaliczył w poczet materiału dowodowego niniejszej sprawy. Żadna z przeprowadzonych opinii, zarówno biegłych lekarzy medycyny, jak i biegłych z zakresu ruchu drogowego, nie potwierdza wersji poszkodowanej, iż została ona potrącona przez nadjeżdżający pojazd. Wręcz przeciwnie opinie te potwierdzają, iż nie da się obecnie ustalić jednoznacznego przebiegu rozpatrywanego zdarzenia. W świetle opinii możliwe jest obecnie jedynie oszacowanie, że wersja podawana przez kierującego pojazdem jest bardziej prawdopodobna (k.284 akta Sądu Rejonowego w Giżycku o sygn. II K 559/11). Analiza dokumentacji i doświadczenie życiowe biegłych doprowadziła ich do słusznej - zdaniem Sądu Okręgowego - konstatacji, iż sytuacja mająca miejsce w dniu 11 lutego 2011 roku nie była wypadkiem drogowym lecz splotem zdarzeń zakończonych urazem poszkodowanej (k. 117). Warto przy tym wskazać, że biegli z zakresu medycyny wskazali, iż doznane przez powódkę obrażenia nie są typowe dla potrącenia pieszego. Brak bowiem obrażeń zderzakowych, charakterystycznych przy potrąceniach. Brak też obrażeń powstałych na skutek kontaktu pojazdu z ciałem powódki. Obrażenia powódki wskazują bardziej na upadek poszkodowanej centralną częścią ciała, co z kolei potwierdza wersję o poślizgnięciu czy potknięciu. (k.283 akt Sądu Rejonowego w Giżycku o sygn. II K 559/11). Powyższe potwierdził również biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków podając, iż również na samochodzie uczestniczącym w zdarzeniu brak jest jakichkolwiek śladów kontaktu z przeszkodą (k.287 akt Sądu Rejonowego w Giżycku o sygn. II K 559/11). Co prawda przywołane powyżej opinie sporządzone zostały dla potrzeb innego postępowania, jednak - jak wskazano powyżej - Sąd Rejonowy zaliczył je w poczet materiału dowodowego niniejszej sprawy, czemu żadna ze stron nie oponowała. Nie zostały w tym zakresie zgłoszone też żadne zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. Ponadto wnioski płynące z powyższych opinii korespondują z wnioskami opinii wydanych w niniejszej sprawie.

Wobec uznania, iż do potrącenia pieszego nie doszło należało dalej rozważyć, czy na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego da się ustalić co było przyczyną upadku poszkodowanej, a co ważniejsze czy jej upadek był związany z ruchem kierowanego przez W. K. pojazdu.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można podzielić argumentacji przedstawionej przez Sąd Rejonowy, iż wszystko co się dzieje niejako w zasięgu "ruchu pojazdu" pozostaje w związku z tym ruchem i tym samym powoduje powstanie odpowiedzialności posiadacza tego pojazdu, który może uwolnić się od tej odpowiedzialności jedynie wtedy gdy wykaże, że szkoda powstała w wyniku działania siły wyższej, działania poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą posiadacz pojazdu nie ponosi odpowiedzialności. Wprawdzie przyznać należy, iż dla odpowiedzialności cywilnej posiadacza samochodu nie jest konieczna bezpośrednia styczność pojazdu z osobą poszkodowaną, jednak nie zasługuje na podzielenie konkluzja Sądu Rejonowego, że każdy ruch pojazdu będzie negatywnie wpływał na osobę poszkodowaną i każda jej reakcja będzie obciążała posiadacza tego pojazdu. Wskazać należało, iż Sąd Rejonowy w sposób niewystarczający uzasadnił przyjęte stanowisko. Ponadto powołane przez niego orzecznictwo Sądu Najwyższego odnośni się zupełnie do innych stanów faktycznych przez co nie może mieć zastosowania w niniejszej sprawie. Pierwsze z powołanych orzeczeń dotyczy bowiem szkody na mieniu w sytuacji postoju pojazdu (wyrok Sadu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2003 roku, III CKN 1522/00), a kolejne dotyczy szkody w postaci wstrząsu nerwowego doznanego na skutek osobistej obserwacji śmiertelnego potrącenia dwóch małych dziewczynek (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1961 roku, IV CR 627/60).

W niniejszej sprawie najistotniejszą kwestią dla ustalenia odpowiedzialności pozwanej było ustalenie związku przyczynowego pomiędzy samem ruchem pojazdu W. K. a upadkiem poszkodowanej skutkującym powstaniem szkody. Przepis art. 361 k.c. ustalający granice ogólnie pojmowanej odpowiedzialności odszkodowawczej mówi o normalnych następstwach zdarzeń wywołujących szkodę. Następstwo ma charakter normalny wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zwykle skutkiem określonego zdarzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2013 roku II CSK 657/12, LEX nr 1385866, z dnia 20 października 2011 roku III CSK 351/10, LEX nr 1103011, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 stycznia 2014 roku I ACa 565/13, LEX nr 1422495). Typowym jest taki skutek, jaki daje się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy, o którym na podstawie zasad doświadczenia życiowego wiadomo, że jest charakterystyczny dla danej przyczyny jako normalny rezultat określonego zjawiska (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 maja 2000 roku III CKN 810/98, LEX nr 51363).

W celu ustalenia czy między zdarzeniem a szkodą występuje normalny związek przyczynowy należy w pierwszej kolejności ocenić, czy określony fakt (przyczyna) był koniecznym warunkiem wystąpienia drugiego faktu (skutku). Następnie niezbędne jest rozważenie czy powiązania te należy traktować jako normalne, tzn. typowe lub oczekiwane w zwykłej kolejności. Ocena czy skutek jest normalny winna uwzględniać okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i – w sprawach zawilych, nieoczywistych – z zasad wiedzy naukowej, specjalnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 października 2013 roku I ACa 374/13, LEX nr 1381376).

W ocenie Sądu Okręgowego, w okolicznościach niniejszej sprawy skutek, w postaci upadku i obrażeń doznanych przez powódkę, nie był normalnym, typowym następstwem dojeżdżania samochodu W. K. do przejścia dla pieszych, przez które przechodziła powódka. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył bowiem informacji na temat tego, co było bezpośrednią przyczyną upadku powódki. Jednakże nie potwierdził też tego, iż W. K. w jakikolwiek sposób naruszył zasady ruchu drogowego, a tym samym, iż to kierowany przez niego pojazd spowodował upadek powódki. Biegły z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków w opinii wydanej w niniejszej sprawie podał, iż upadek powódki spowodowany był gwałtownym przyspieszeniem przez nią kroku w czasie przechodzenia przez jezdnię i poślizgnięciem się lub potknięciem. Biegły powyższy wniosek wysnuł na podstawie własnego doświadczenia życiowego, jednakże dodał, iż materiał zgromadzony w sprawie nie daje podstaw do przyjęcia, że przyspieszenie kroku przez powódkę w trakcie pokonywania przejścia nastąpiło w celu uniknięcia zderzenia z pojazdem. Ruch pojazdu nie wymusił bowiem na pieszej zmiany tempa marszu (k.149). Z opinii tego biegłego wynika dość jednoznacznie, że kierujący samochodem dojeżdżając do przejścia dla pieszych zachował szczególną ostrożność, ustąpił pierwszeństwa pieszej. Hamowanie nastąpiło już po upadku poszkodowanej na jezdnię, a nie przed, co mogłoby uzasadniać jej przyspieszenie kroku i przewrócenie się. Powódka nie wykazała, iż upadek ten spowodowany był nieprawidłowym nadjechaniem samochodu kierowanego przez W. K.. Powódka forsowała bowiem wersję, iż została potrącona przez wskazany samochód. Natomiast jeśli nie doszło do kontaktu, strona powodowa powinna wykazać, że W. K. kierował samochodem w taki sposób, który wymusił na powódce przyspieszenie kroku, co spowodowało upadek i doznane obrażenia. Okoliczność ta nie została natomiast wykazana. Sama powódka zeznając w postępowaniu karnym podawała, iż samochód poruszał się wolno, nie twierdziła, aby gwałtownie przyspieszała, czy hamowała (k.15v akt Sądu Rejonowego w Giżycku o sygn. II K 559/11). Występujący w niniejszej sprawie brak jednoznacznych dowodów na to co było powodem upadku poszkodowanej na jezdnię, powoduje, iż ustalenie Sądu Rejonowego, iż upadek powódki był reakcją na ruch pojazdu tj. dojechanie do przejścia, czy też gwałtowne hamowanie, było dowolne.

Mając powyższe na uwadze stwierdzić należało, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że nawet jeżeli uznać, iż poszkodowana przyspieszyła kroku, co finalnie skutkowało jej upadkiem, to owo przyspieszenie było spowodowane ruchem pojazdu, którym kierował W. K.. Mając na uwadze porę roku, oblodzoną jezdnię i wiek poszkodowanej, przyczyny jej upadku mogły być różne. Odpowiedzialności pozwanej w niniejszej sprawie nie można natomiast opierać wyłącznie na hipotezach i okolicznościach niejasnych.

Niespełnienie przesłanki związku przyczynowego pomiędzy szkodą a ruchem pojazdu przesądza o braku podstaw do uznania za uzasadnione co do zasady roszczenia odszkodowawczego powódki wobec pozwanej Towarzystwa (...) S.A.

V. (...) z siedzibą w W. z tytułu łączącej ją z posiadaczem pojazdu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W tym stanie rzeczy nie było zatem podstaw do wydania przez Sąd Rejonowy wyroku wstępnego na podstawie art. 318 § 1 k.p.c. Brak podstaw do ustalenia odpowiedzialności pozwanej skutkować powinien oddaleniem roszczenia zgłoszonego w pozwie. Sąd Okręgowy rozpoznając apelację od wyroku wstępnego ustalającego odpowiedzialność pozwanej co do zasady i uznając, iż brak podstaw do przyjęcia tej odpowiedzialności nie mógł zmienić zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa. Sąd II instancji podziela bowiem stanowisko wyrażone w orzecznictwie stwierdzające, iż wyrok wstępny wydawany na podstawie art. 318 k.p.c., przesądzający odpowiedzialność pozwanego co do zasady może mieć jedynie pozytywny charakter. Zatem w przypadku zaskarżenia wyroku wstępnego apelacją przedmiotem rozpoznania przez Sąd II instancji może być wyłącznie przesądzenie o uznaniu roszczenia za usprawiedliwione w zasadzie. Odmienna ocena Sądu II instancji od oceny Sądu I instancji może zatem skutkować jedynie uchynieniem wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Skoro wyrok wstępny wydany przez Sąd I instancji nie rozstrzygał o całości roszczenia strony powodowej zgłoszonego w pozwie, a jedynie o kwestii prejudycjalnej, tym bardziej wyrok Sądu II instancji nie może o tym rozstrzygać. Nawet zgłoszony w pozwie wniosek o wydanie wyroku wstępnego nie jest elementem konstrukcyjnym pozwu, a wyrok wstępny może wydać Sąd pierwszej instancji także z urzędu, niezależnie od stanowiska stron w tym przedmiocie (wyrok SN z dnia 12 grudnia 1997 r., I CKN 30/96, Lex 955008). Zatem rozstrzygnięcie zawarte w wyroku wstępnym nie jest rozstrzygnięciem o roszczeniu zgłoszonym w pozwie. Brak rozstrzygnięcia o roszczeniu zgłoszonym w pozwie skutkuje uznaniem, że istota sprawy nie została rozpoznana (wyrok Sadu Apelacyjnego z dnia 14 marca 2013 roku, I ACa 731/12).

Wprawdzie Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 24 stycznia 2013 roku, II CSK 279/12 stwierdził, że Sąd II instancji, rozpoznając sprawę na skutek apelacji od wyroku wstępnego może zmienić wyrok i oddalić powództwo, jednakże dopuścił takie rozwiązanie jedynie w sytuacji stwierdzenia negatywnej przesłanki materialnoprawnej (np. przedawnienie roszczenia) lub procesowej (np. niedopuszczalność drogi sądowej), unicestwiającej roszczenie lub stanowiącej przeszkodę do rozpoznania sprawy, których sąd I instancji nie uwzględnił. W niniejszej sprawie nie mieliśmy do czynienia ze wskazanymi sytuacjami albowiem przekonanie Sadu II instancji o niezasadności roszczenia oparte jest na merytorycznej ocenie zgłoszonego roszczenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Giżycku, pozostawiając temu sądowi na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy zgodnie z art. 386 § 6 k.p.c. uwzględniając stanowisko Sądu II instancji przedstawione powyżej orzeknie o całości roszczenia oraz o kosztach procesu całego postępowania.